

My–Oni: z badań nad utajonym przetwarzaniem informacji u dzieci

Maria Jarymowicz¹

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej

WE–OTHERS:
STUDIES ON CHILDREN' IMPLICIT INFORMATION PROCESSING

Abstract. Implicit social cognition depends on cognitive as well as emotional mechanisms. The latter are due to the social experience, leading in some conditions to inter-group prejudices. Data show the effect of in-group favoritism among primary school children. The article presents results of studies on children' implicit attitudes with application of indirect measures (paper-pencil techniques and Greenwald's Implicit Association Test).

Przetwarzanie informacji podlega różnym regułom, z których nie zdajemy sobie sprawy. Fizyk i biolog Andrzej Wróbel (2001) pisze: „Ilość informacji docierających w ciągu sekundy na powierzchnie recepcyjne naszych zmysłów szacuje się na 100 miliardów bitów, podczas gdy w tej samej sekundzie jesteśmy w stanie uświadomić sobie nie więcej niż 100 bitów. [...] To implikuje, że nigdy nie zobaczymy świata nie przefiltrowanego przez własny mózg i jesteśmy na zawsze skazani na subiektywizm ograniczonej percepcji” (s. 24). Trzeba dodać: implikuje przede wszystkim to, że poznanie jest w przeważającej mierze utajone, oraz sugeruje, że wobec zniekształceń, jakie towarzyszą poznaniu, jesteśmy bezbronni.

„Wrażenia zmysłowe, jakich doznajemy, zależą od zaprogramowanych genetycznie połączeń między komórkami mózgu oraz ich modyfikacji powstałych w trakcie uczenia osobniczego” (Wróbel, tamże, s. 19). „Twarze Chińczyków wydają się nam podobne do siebie przez brak odpowiedniego treningu sieci komórek kory skroniowej” (s. 23). Dla psychologa szczególnie ważne jest to, że owo uczenie się polega nie tylko na przyswajaniu sobie wiedzy, lecz także jej znaczeń, a te mogą być układem odniesienia dla zadowolenia czy niezadowolenia, co nie pozostaje bez wpływu na sposób przetwarzania napływających informacji.

W odpowiedzi na postawione pytanie „Czy można wierzyć zmysłom?” Wróbel podkreśla: „Mózg zwierząt rozwijał się w celu sterowania kontaktami organizmu z otoczeniem. [...] Niezależnie jednak od etapu rozwoju, podstawowym zadaniem każdego mózgu jest zapewnienie przeżycia gatunku, a nie dokładność odwzorowania świata zewnętrznego” (tamże, s. 19). A że „obraz wzrokowy jest bardzo często niekompletny [...], sieć neuronowa musi «zgadywać» najbardziej prawdopodobne rozwiązanie poprzez pobudzenie odpowiedniego zespołu neuronów”. Powstają „spektakularne iluzje wynikające z takiego «zgadywania»” (s. 21). Dodajmy: u podstaw wielu iluzji leżą ludzkie niepokoje, niechęci i pragnienia.

O INSTRUMENTALNYM I EMOCJONALNO-MOTYWACYJNYM PODŁOŻU PROCESÓW PRZETWARZANIA INFORMACJI

Część zniekształceń ma charakter czysto poznawczy: instrumentalny. Uformowane reprezentacje poznawcze (prototypy i stereotypy, schematy i skrypty), jako układ odniesienia dla procesów poznawczych, wyznaczają specyficzne reguły kodowania i wykorzystywania informacji bez względu na utajone bądź jawne intencje podmiotu (Lewicki, 1983; Maruszewski, 2001). Niezależnie jednak od braku intencji, wyniki poznania mają następstwa społeczne. Odwołajmy się do przykładu, jaki stanowi zjawisko asymetrii w spostrzeganiu dystansów pomiędzy różnymi obiektami: nawet wtedy, gdy są one obiektywnie identyczne (jak w przypadku dystansów fizycznych), wydają się różne – w zależności od tego, jaki obiekt do jakiego jest porównywany. Rosch (1975), analizując spostrzeganie relacji pomiędzy obiektami, takimi jak figury geometryczne czy liczby, stwierdziła, że obiekty nieprototypowe (jak liczba 97) wydają się bliższe prototypowym (liczba 100) niż odwrotnie. Tversky (1977) zaobserwował analogiczne zjawisko w relacjach pomiędzy obiektami społecznymi, np. państwami (Polska wydawała się badanym Amerykanom bardziej podobna do ZSRR niż odwrotnie, bo to ZSRR było prototypem określonej grupy państw, a nie Polska). Codol (1985; 1987) stwierdził występowanie zjawiska tego typu asymetrii w percepcji interpersonalnej: Inni wydają się bardziej podobni do Ja niż odwrotnie, bo Ja pełni wobec

¹ Adres do korespondencji: Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa.

MARIA JARYMOWICZ

Innych (zwłaszcza osób nieznanymi) rolę prototypu. Kamińska-Feldman (1994) stwierdziła jednak, że w przypadku, gdy Ja porównywane jest z obiektem stereotypowym, kierunek iluzji zmienia się: to Ja wydaje się mniej odległe od Innego niż odwrotnie.

Tego typu iluzje nie wynikają z motywacji podmiotu. Liczne zniekształcenia poznawcze mają podłoże emocjonalno-motywacyjne powiązane z potrzebami – uświadamianymi bądź nie. Długa jest (jak na dzieje psychologii) historia badań nad rolą czynników tego typu w przetwarzaniu informacji – od czasów Charcot i Freuda (por. Obuchowski, 2001) do współczesnych badań eksperymentalnych (por. Greenwald, Banaji, 1995). Te ostatnie wykazują wielką wrażliwość systemu poznawczego na czynniki związane z wartościowaniem (Isen, 1984; Skowronski, Carlston, 1987). Z jednej strony, przychodzą one w sukurs psychoanalizie, wskazując na to, że chodzi nie tylko o znaczenia wynikające z potrzeb uświadamianych przez podmiot, lecz także o czynniki, których podmiot sobie nie uświadamia (Greenwald, 1980; Greenwald, Pratkanis, 1988). Z drugiej strony, w przeciwieństwie do psychoanalizy, badania prowadzone w nurcie tzw. poznania społecznego (*social cognition*) dowodzą, że nawet błahie czynniki, a w szczególności czynniki nie niosące żadnego zagrożenia dla podmiotu, mogą być podstawą tendencyjnego przetwarzania informacji (Greenwald, Banaji, 1995). Wystarczy, że dany rodzaj stymulacji zostanie powiązany z własną osobą – bez względu na to, czy chodzi o wartości subiektywnie ważne (np. dla samoakceptacji), czy też nie. Kubek, z którego badany wypił sok podany przez eksperymentatora, jest spostrzegany inaczej niż inne kubki.

To, co dla podmiotu mało ważne, może mieć znaczenie dla psychiki. Tak na przykład zjawisko nazwane *efektem samej ekspozycji* (Zajonc, 2001) przejawia się tym, że nowy, obojętny bodziec (jak chiński ideogram) jest spostrzegany inaczej (bardziej negatywnie) niż podobny bodziec eksponowany wcześniej (z którym system poznawczy już się zetknął). Ważne jest bowiem rozstrzygnięcie co do najprostszych nawet bodźców: nowy – stary? znany – nieznan? Bodziec nieznan jest z punktu widzenia elementarnych potrzeb orientacji mniej przyjemny niż bodziec znany. Trzeba rozróżnić pomiędzy orientacją i potrzebami podmiotu a orientacją i potrzebami organizmu czy umysłu, by przybliżyć się do zrozumienia źródeł tendencyjności w utajonym i jawnym przetwarzaniu informacji.

NIEDOSTATKI WIEDZY O REGUŁACH UTAJONEGO PRZETWARZANIA INFORMACJI PRZEZ DZIECI

W potocznym mniemaniu dzieci są narażone na błędy poznawcze głównie z braku wiedzy, ale – w porównaniu z dorosłymi – są bardziej umysłowo otwarte. Są też mniej tendencyjne, a w komunikowaniu swoich preferencji i intencji mniej zakłamanie, bardziej spontaniczne i szczerze. Takie przeświadczenia są w pewnym stopniu trafne. Wynika to głównie z analiz podstawowych trendów w rozwoju poznawczo-intelektualnym. Stopniowo wzrasta liczba narzędzi i możliwych operacji poznawczych, co zwiększa zdolność rozpoznawania coraz to nowych obiektów i rozumienia zjawisk, w tym zjawisk moralnych (Piaget, 1978). Wzrasta także złożoność standardów ewaluacji (Reykowski, 1990), które umożliwiają coraz to lepsze rozróżnianie znaczeń. Wraz z wiekiem jednak schematy wiedzy narzucają coraz więcej sztywnych reguł operowania informacjami; wzrasta też liczbeność reguł przesadzających o sposobach wartościowania świata (Wojciszke, 2002). Z perspektywy wiedzy o rozwoju poznawczym można uznać, że dziecięce przetwarzanie informacji jest mniej sprawne, ale i mniej tendencyjne, niż ma to miejsce w przypadku dorosłych.

Nie oznacza to, że dzieci są wolne od tendencyjnych zniekształceń w przetwarzaniu informacji. Założenie, że wraz z wiekiem i doświadczeniami powiększa się liczba źródeł tendencyjności, skłania do stawiania pytań o czynniki rozwojowe i analizowania zjawisk specyficznych dla różnych faz okresu dojrzewania. Zarówno praktyka, jak i nauki społeczne dysponują stosunkowo niewielką wiedzą o tych zjawiskach i ich determinantach. Wydaje się także, iż wiedza pochodząca z badań prowadzonych w zakresie psychologii społecznej może wesprzeć poszukiwania stanowiące domenę psychologii rozwojowej.

Jedną z istotnych kwestii dotyczy wpływu norm społecznych na funkcjonowanie (Gołąb, Reykowski, 1985). Dla przykładu, badania wykazują, że dzieci są w wartościowaniu nie tylko bardziej spontaniczne, ale i bardziej szczerze dzięki temu, że są wolne od nacisków norm społecznych – ale tylko do czasu ich zinternalizowania.

W badaniu Drozdy-Senkowskiej (1990) dzieci w wieku przedszkolnym (5.-6. roku życia) oraz młodszym wieku szkolnym (7-12 lat) miały oceniać wyniki działania innych dzieci, pokazywanych na filmie (a więc nieznanymi, obcych, obojętnymi). Bardziej krytyczne okazały się dzieci przedszkolne, a już 7-, 8-latkę wykazały się zachowaniami zgodnymi z efektem Pollyanny (por. Sears, 1983): skłonnością do łagodzenia ocen negatywnych, powściągliwością w krytykowaniu – tak jak to nakazują normy społeczne.

Inna ważna kwestia dotyczy rozwoju pojęcia JA: reprezentacji własnej osoby oraz wizji JA-idealnego. Wyniki badań nad mechanizmami obrony *ego* (Jusiński, 1985; Grzegołowska-Klarkowska, 1986) sugerują, że tego typu zniekształcenia w przetwarzaniu informacji są rozwojowo stosunkowo późne (występowały rzadziej u młodzieży

licealnej niż u dorosłych) – wymagają bowiem ukształtowania się *superego* oraz przeżycia negatywnych doświadczeń związanych z niespełnianiem jego standardów. Z kolei w naszych badaniach (Sokołowska, 2002; Jarymowicz, 2003) okazało się, że 13-, 14-letnie dzieci popełniały – podobnie jak to stwierdzaliśmy wielokrotnie w badaniach wśród osób dorosłych – błąd zaniżania ocen stopnia podobieństwa JA do INNEGO. Co więcej, okazało się, że wielkość zniekształceń była różna w zakresie cech JA uznanych w samoopisie za niespecyficzne bądź specyficzne – prototypowe (por. Jarymowicz, 2001). Tak więc hipotezy dotyczące roli schematu JA, formułowane w stosunku do dorosłych, zyskały potwierdzenie w badaniach w próbie dziecięcej. Sugeruje to, że schemat JA jest w tym wieku na tyle ukształtowany, by wywierać wpływ na przetwarzanie informacji o własnej osobie i innych ludziach.

Podobne analogie ujawniają wyniki badań nad stereotypami i uprzedzeniami etnicznymi dzieci i dorosłych. Szczególnie wcześniej pojawiają się uprzedzenia – można je stwierdzić nawet u bardzo małych (3-, 4-letnich) dzieci. W badaniach Daniela Bar-Tala (Bar-Tal, Teichman, w druku), dzieci we wczesnym wieku przedszkolnym nie potrafiły powiedzieć, kto jest na obrazku przedstawiającym dziecko arabskie, ale wiedziały, że tej postaci nie lubią. Dzieci w młodszym wieku szkolnym, uczestniczące w spektakularnych badaniach Weigl (1999), wykazywały uprzedzenia wobec Żydów, a gdy pytano je o to, z jakimi osobami odmiennymi etnicznie miały okazję zetknąć się bezpośrednio, żadne z nich nie wskazało na osoby pochodzenia żydowskiego. Dzieci nie są więc wolne od uprzedzeń wobec innych ludzi, a to oznacza, że pozostają pod ich wpływem w toku przetwarzania informacji. Ten rodzaj zniekształceń poznawczych powstaje względnie niezależnie od dynamiki zjawisk związanych z osobniczym rozwojem poznawczym, emocjonalnym i społecznym: dzieci przejmują od dorosłych gotowe wzorce wartościowania obiektów i zjawisk, zachowań i działań – drogą komunikacji bezpośredniej, empatii i naśladowania wzorców aktywności. W rezultacie reguły funkcjonowania ich umysłów upodobniają się do reguł charakterystycznych dla dorosłych, stanowiących najbliższe otoczenie.

Nasza wiedza o dziecięcych zniekształceniach i ich podłożu jest wciąż jeszcze dalece niewystarczająca. Pewnym przyczynkiem do analizy tych zjawisk mogą być przedstawione poniżej wyniki prób empirycznych, dotyczących przejawów przetwarzania informacji o obcych przez 11-letnie dzieci. Wykorzystana została m.in. technika IAT (służąca do pomiaru utajonych uprzedzeń), nie stosowana wcześniej w badaniach dzieci.

BEZPOŚREDNIE I POŚREDNIE MIARY PRZEJAWÓW PRZYCHYLNOŚCI DZIECI WOBEC SWOICH I OBCYCH

Cel badań

Celem badań było zarejestrowanie przejawów ustosunkowań 11-letnich dzieci wobec innych, obcych dzieci, z zastosowaniem miar bezpośrednich i pośrednich. Odkąd zwrócono uwagę na rolę nacisku norm społecznych, potrzeby społecznej aprobaty i reguły „politycznej poprawności” w funkcjonowaniu, badacze postaw uznali ich pomiar metodami bezpośrednimi za mało rzetelny (Maison, 1997). Niezależnie od kontrowersji w tej kwestii, zasadne wydało się pytanie o to, czy u dzieci – w fazie internalizacji norm społecznych i zależności od aprobaty społecznej – pojawi się niespójność ustosunkowań wyrażonych wprost i pośrednio.

Przedmiotem badań były oznaki przychylności wobec innych dzieci – swoich bądź obcych – odmiennych fizycznie (inwalidów) rasowo bądź etnicznie. Hipoteza przewidywała, że dzieci ujawnią tendencję do faworyzowania swoich względem obcych, ale nie mieliśmy podstaw do sformułowania przewidywań dotyczących stopnia spójności bezpośrednich i pośrednich przejawów postaw.

Metoda

Przeprowadzone zostały dwa badania. W badaniu 1 (Minichowski, 2002), uczestniczyli uczniowie IV klas ($n = 141$) jednej ze szkół standardowych oraz jednej ze szkół integracyjnych w Warszawie, a w badaniu 2 (Opara, 2002) – uczniowie IV klas ($n = 90$) jednej ze szkół standardowych i jednej ze szkół katolickich w Warszawie. Liczebności obu płci były podobne. Zarówno płeć badanych dzieci, jak i typy szkół, do których uczęszczały, autorzy badań uznali za zmienne kontrolowane.

Wszystkie dzieci były proszone o wyobrazenie sobie, że są na obozie międzynarodowym, na który przybyły dzieci z różnych stron świata. Następnie pokazywano im zestawy kolorowych zdjęć siedmiu uczestników obozu, opatrzone imionami: dziewczynom prezentowano fotografie dziewcząt, a chłopcom – fotografie chłopców. Były wśród nich dzieci niepełnosprawne (Sylwia i Rafał), czarnoskóre (Mea i Kali); pozostałe dzieci były zróżnicowane etnicznie – głównie za pośrednictwem przypisanych dzieciom na fotografii imion: niemieckich (Helga i Hans), polskich (Magda i Adam), latynoskich (Dilah i Pedro) oraz żydowskich (Rachela i Dawid).

Badani mieli wyrazić swoją przychylność do każdej z osób widocznej na zdjęciu: najpierw w sposób pośredni – wskazując na 5-stopniowych skalach ocen, w jakim stopniu chcieliby z daną osobą (a) zamieszkać we wspólnym namiocie oraz (b) być z nią w jednej drużynie; a następnie w sposób bezpośredni: wskazując na 5-stopniowych

skalach ocen, w jakim stopniu dana osoba wydaje się im sympatyczna.

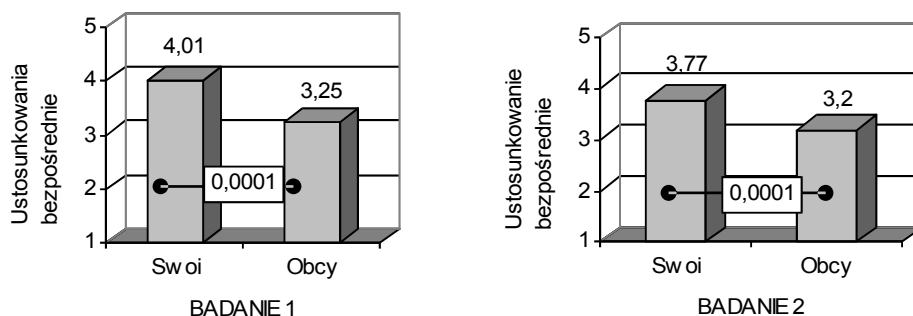
Wyniki

Przejawy przychylności wobec swoich i obcych

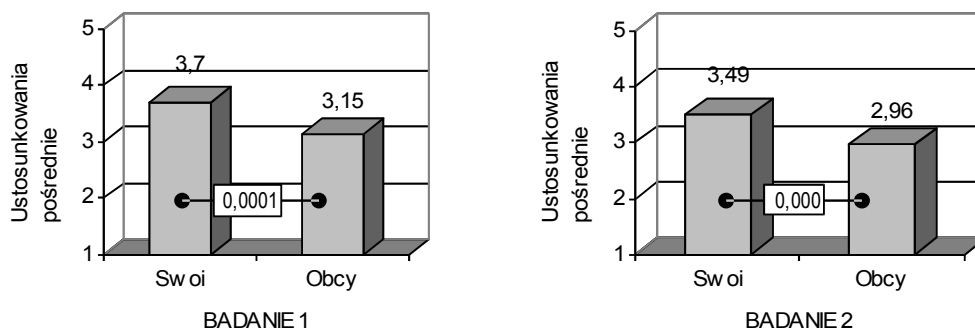
W obu badaniach, zarówno w miarach bezpośrednich, jak i pośrednich, stopień przychylności wobec swoich (tj. wobec dzieci o imionach polskich, fizycznie sprawnych) był wyższy niż wobec każdego z dzieci odmiennych fizycznie i etnicznie. Zbudowany więc został łączny wskaźnik „postaw wobec obcych”, który porównano ze wskaźnikami przychylności wobec swoich.

Podobny układ danych został stwierdzony bez względu na typ szkoły podstawowej, do której uczęszczali badani. Jak widać, w obu badaniach okazało się, że stopień przychylności wobec swoich (*de facto* – dzieci znanych jedynie z fotografii) okazał się istotnie wyższy niż wobec obcych. Nie miał znaczenia rodzaj miar: pytanie bezpośrednie (o stopień, w jakim dana osoba wzbudza sympatię) dało podobny efekt jak pytania pośrednie (w jakim stopniu chciałoby się zamieszkać z danym dzieckiem w namiocie lub być w jednej drużynie).

RYC. 1.



RYC.2.



Porównanie miar bezpośrednich i pośrednich stosunku do poszczególnych obcych

Stopień przychylności wobec obcych – dzieci odmiennych pod różnymi względami – okazał się zróżnicowany, przy czym porządek owego zróżnicowania był odmienny w zakresie wskaźników bezpośrednich i pośrednich. Jest to widoczne, gdy zwrócimy uwagę na rangi różnych kategorii obcych według średnich wskaźników stopnia wyrażonej wobec nich przychylności.

Tabela 1.

Rangi mierzonego w sposób bezpośredni stopnia przychylności wobec poszczególnych kategorii obcych

	Inwalida	Murzyn	Latynos	Żyd	Niemiec
Badanie 1	1	2	3	4	5
Badanie 2	1	2	3	4	5

W obu badaniach porządek rangowy okazał się taki sam: oceny stopnia, w jakim dany obcy wzbudza sympatię, były najwyższe w przypadku obcego dziecka inwalidy, a najniższe w stosunku do Niemca. Odmienny był jednak układ wyników w przypadku pośrednich miar postaw.

Tabela 2.

Rangi mierzonego w sposób pośredni stopnia przychylności wobec poszczególnych kategorii obcych

	Inwalida	Murzyn	Latynos	Żyd	Niemiec
Badanie 1	3	1	4	5	2
Badanie 2	3	1	4	5	2

W obu badaniach porządek rangowy był taki sam (warto dodać, że podobny układ danych został stwierdzony w każdym typie szkoły podstawowej, do której uczęszczali badani); różnił się on zarazem od porządku wskaźników ustosunkowań bezpośrednich. Jeśli abstrahować od przesunięć o jedną rangę, to można stwierdzić, że „pogorszyło się” położenie inwalidy, a „polepszyło” położenie Niemca.

Dyskusja

Zgodnie z hipotezą, stwierdzony został efekt faworyzowania swoich – dzieci wyraziły większą przychylność wobec swoich rówieśników o imionach polskich, nie będących inwalidami, zarówno wprost (deklarując sympatię), jak i w zakresie miar pośrednich. Powszechność tendencji do faworyzowania swoich, często występująca (Tajfel, 1981), znajduje więc (por. Weigl, 1999) potwierdzenie w badaniach dzieci. Okazało się ponadto, że równoczesne zastosowanie miar bezpośrednich i pośrednich przyniosło pewne nowe informacje. W ustosunkowaniach wyrażonych wprost dzieci zachowały się zgodnie z aktualnymi „dorosłymi” wzorcami społecznymi: wyrażając przychylność wobec innego-Inwalidy oraz pewną niechęć wobec innego-Niemca. Natomiast w ustosunkowaniach pośrednich Inwalida został potraktowany mniej przychylnie (nie wyłączając dzieci uczęszczających do szkoły integracyjnej), a Niemiec – bardziej przychylnie. Te rezultaty wskazują na ograniczony wpływ norm społecznych – większy, jeśli chodzi o nastawienia jawne, które mogą podlegać świadomej kontroli, oraz mniejszy w przypadku ustosunkowań wyrażonych pośrednio.

POMIAR EFEKTU IAT:

PRZEJAWY UTAJONYCH UPREDZEŃ DZIECI WOBEC OBCYCH

Test Utajonych Skojarzeń (IAT: Implicit Association Test)

Technika IAT Greenwalda (Greenwald, McGhee, Schwartz, 1998; Maison, Bruin, 1999) służy – wedle założeń – do pomiaru uprzedzeń, w tym uprzedzeń etnicznych. Przejawiają się one pewną odmiennością przetwarzania informacji o swoich i obcych w negatywnym bądź pozytywnym kontekście afektywnym.

Zadaniem badanego jest dokonywanie bardzo prostych poznawczo kategoryzacji, jak klasyfikowanie imion do kategorii „polskie” bądź „niemieckie”. Jednakże w pewnej fazie badania kategoryzacje takie dokonywane są w warunkach, w których nazwy kategorii widnieją (na ekranie monitora) w kontekście afektywnym: w sąsiedztwie nazw kategorii silnie skojarzonych z czymś, co przyjemne (jak kwiaty) bądź przykre (jak insekty). Ów (niespecyficzny, nie powiązany z obiektem klasyfikacji) afektywny kontekst wpływa na tempo dokonywanych kategoryzacji – jest ono szybsze, gdy kontekst jest spójny z postawą badanego, i wolniejsze, gdy jest z nią niespójny. Operacyjnie rzecz biorąc, gdy etykieta odnosząca się do kategorii „swoich” znajduje się

MARIA JARYMOWICZ

w kontekście słów pozytywnych (jak kwiaty), a etykieta odnosząca się do kategorii „obcych” – w kontekście słów negatywnych (jak insekty), to czasy reagowania są krótsze, bowiem – wedle założeń – układ ten jest spójny z postawą, niż gdy układ kategorii jest odwrotny, tj. niespójny z postawą. Efektem IAT nazywa się różnicę czasów kategoryzowania słów w warunkach ich układu niespójnego i spójnego z ich (zakładanym) powiązaniem w umyśle (swoi – przyjemne, obcy – przykre).

Cel badania

Opara (2002) wykorzystwała technikę IAT do badania dzieci. Chodziło o to, czy dzieci przejawiają utajone uprzedzenia wyrażające się efektem IAT. Pytanie to powinno mieć charakter otwarty, bowiem nie znaleźliśmy w literaturze żadnych wcześniejszych prób badawczych tego typu. Sformułowana jednak została hipoteza na podstawie badań wśród dorosłych.

Metoda

W indywidualnym badaniu komputerowym (Opara, tamże) uczestniczyli uczniowie szkoły standardowej ($n = 45$) i katolickiej ($n = 45$). Wykonywali oni Test Utajonych Skojarzeń (IAT) w wersji przeznaczony do badania uprzedzeń wobec Niemców oraz Żydów.

Badani dokonywali najpierw klasyfikacji prostych: ukazujące się na ekranie słowa należało zaliczać do jednej z dwóch kategorii („grup”), których nazwy widniały w lewym i prawym górnym rogu monitora. Jedna z kategoryzacji prostych wymagała klasyfikowania słów do kategorii KWIAT (takie słowa, jak jaśmin, konwalia) bądź INSEKT (wesz, pchła). Druga dotyczyła klasyfikowania imion do kategorii IMIĘ POLSKIE (Monika, Bartek) bądź IMIĘ NIEMIECKIE (Hilda, Hans) lub też IMIĘ POLSKIE bądź IMIĘ ŻYDOWSKIE (Golde, Mosze).

Potem następowały klasyfikacje złożone: naprzemiennie ukazujące się słowa ze wszystkich czterech kategorii należało zaliczać do grup: KWIAT, INSEKT, IMIĘ POLSKIE, IMIĘ NIEMIECKIE; w innej serii pokazywane naprzemiennie słowa czterech kategorii należało zaliczać do grup: KWIAT, INSEKT, IMIĘ POLSKIE, IMIĘ ŻYDOWSKIE.

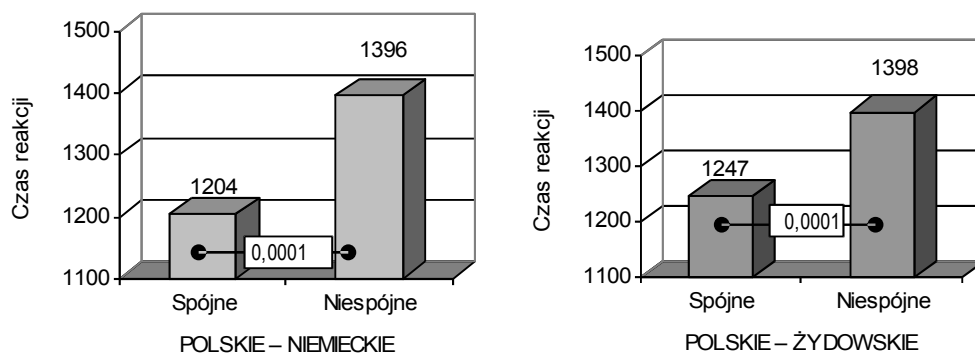
Kategoryzacje złożone dokonywane były w warunkach:

– SPÓJNE (z domniemanymi postawami badanych) – gdy w jednym rogu monitora widniały etykiety odnoszące się do kategorii IMIĘ POLSKIE oraz KWIAT, a w drugim – etykiety IMIĘ NIEMIECKIE lub IMIĘ ŻYDOWSKIE oraz INSEKT bądź

– NIESPÓJNE (z domniemanymi postawami badanych) – gdy w jednym rogu monitora widniały etykiety odnoszące się do kategorii IMIĘ POLSKIE oraz INSEKT, zaś w drugim – etykiety IMIĘ NIEMIECKIE lub IMIĘ ŻYDOWSKIE oraz KWIAT.

Hipoteza przewidywała, że czasy kategoryzowania słów w warunkach SPÓJNE będą krótsze niż czasy kategoryzowania tych samych słów w warunkach NIESPÓJNE.

RYC.3.



Wyniki

Czasy kategoryzowania imion polskich vs niemieckich bądź żydowskich w warunkach „spójne” i „niespójne”

Rysunek 3 przedstawia wyniki opisanego badania.

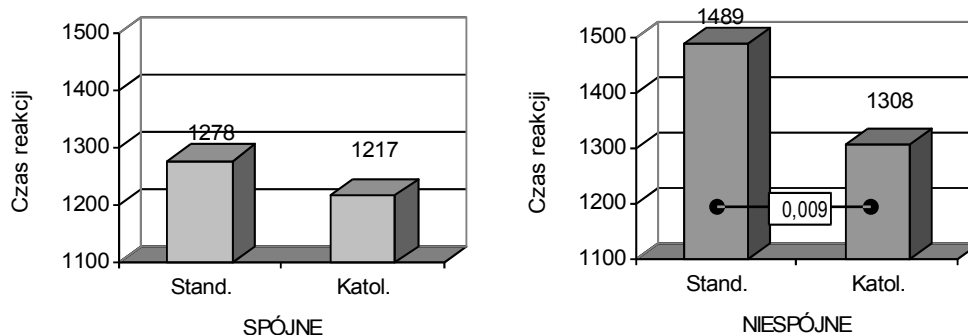
Jak widać, czasy kategoryzacji były istotnie krótsze w warunkach spójnych niż niespójnych z (zakładanymi) postawami – zarówno w odniesieniu do zestawień imion polskich z niemieckimi ($t_{(89)} = 6,576; p = 0,000$), jak i w odniesieniu do zestawień imion polskich z żydowskimi ($t_{(89)} = 5,650; p = 0,000$).

Porównanie wyników dzieci ze szkoły standardowej i katolickiej

W obu szkołach, do których uczęszczały badane dzieci – standardowej i katolickiej, wyniki uzyskane na podstawie testu IAT dla kategoryzacji imion polskich i niemieckich oraz imion polskich i żydowskich były istotne. Okazało się jednak, że rezultat odnoszący się do imion polskich i żydowskich był nieco słabszy w szkole katolickiej niż w szkole standardowej. Dokładniejsza analiza wykazała, że zdecydowało o tym następujące zróżnicowanie:

Okazało się, że w warunkach „spójne” czasy kategoryzowania imion polskich i żydowskich przez dzieci z obu typów szkół były podobne. Natomiast w warunkach „niespójne” – to jest wtedy, gdy przy etykietce „imię polskie” widniała etykiетка „insekt”, a przy etykietce „imię żydowskie” etykiетка „kwiat”, czasy kategoryzacji dokonywanych przez dzieci ze szkoły standardowej były istotnie dłuższe niż dzieci ze szkoły katolickiej ($F_{(1,88)} = 7,076; p = 0,009$).

Ryc.4.



Dyskusja

Okazało się (podobnie jak w przypadku wyników badań prowadzonych wśród dorosłych), że czasy kategoryzacji imion były istotnie krótsze wtedy, gdy kategoria „imię polskie” zestawiona była z kategorią „kwiat”, a kategorie „imię niemieckie” bądź „imię żydowskie” – z kategorią „insekt”, niż gdy było odwrotnie. U badanych dzieci wystąpił więc typowy efekt IAT.

Efekt IAT nastęrcza kłopoty interpretacyjne. Zgodnie z założeniami, rejestrowane czasy kategoryzacji są krótsze (tempo kategoryzowania jest szybsze) wtedy, gdy percypowane informacje są spójne z siecią skojarzeń zakodowaną w umyśle podmiotu. Gdyby przyjąć, że tak jest w istocie, to otwarta pozostaje kwestia, czy warunkiem koniecznym i wystarczającym wystąpienia tego efektu jest skojarzenie „swoich” z afektem pozytywnym, czy też „obcych” z afektem negatywnym.

Jest to jeden z podstawowych problemów związanych ze stosowaniem techniki IAT. Nie wdając się w toczącą się wokół niej dyskusję (por. np. Brendl, Markman, Messner, 2001) przyjmijmy, że w świetle założeń IAT należy uznać za typowe dla badanych dzieci skojarzenia „swoi – przyjemne” i „obcy – nieprzyjemne”, a niespójne z nimi skojarzenia „swoi – nieprzyjemne” i „obcy – przyjemne” – bez możliwości rozstrzygnięcia, czy to oba człony, czy też jeden z nich (odnoszący się do „swoich” czy do „obcych”) miał większe czy mniejsze znaczenie.

W takim kontekście należy też uznać, że dla badanych dzieci ze szkoły katolickiej układ bodźców „swoi – nieprzyjemne” i „Żydzi – przyjemne” był mniej niespójny z utrwalonymi skojarzeniami niż dla dzieci ze szkoły standardowej. Jeśliby przyjąć (choćby na podstawie wyników uzyskanych przez dzieci w warunkach uznanych za „spójne” z postawami), że „swoi – nieprzyjemne” jest skojarzeniem mało prawdopodobnym, to nasuwa się

MARIA JARYMOWICZ

hipoteza, iż to układ bodźców „Żydzi – przyjemne” okazał się stosunkowo mniej „kontrowersyjny” (niespójny ze schematami poznawczo-ewaluatywnymi) w próbie dzieci ze szkoły katolickiej niż w próbie dzieci ze szkoły standardowej (co – zgodnie z założeniami IAT – oznacza, że dzieci ze szkoły katolickiej wykazały słabsze uprzedzenia wobec Żydów niż dzieci ze szkoły standardowej).

MY–ONI: Z BADAŃ NAD UTAJONYM PRZETWARZANIEM INFORMACJI U DZIECI DYSKUSJA OGÓLNA

W zaprezentowanych próbach badawczych mierzona była przychylność 11-letnich dzieci wobec innych dzieci – „swoich” i „obcych” (odmiennych fizycznie bądź etnicznie). Ci „inni” to osoby nieznane, można więc przypuszczać, że rejestrowane przejawy ustosunkowań generowane były ze schematów wiedzy i wartościowania, a to oznacza, że dotyczyły postaw względnie trwałych.

W technikach papierowych stwierdzony został efekt faworyzowania swoich względem obcych, uznawany za nieodłączne następstwo procesów społecznych kategoryzacji (Tajfel, 1981; Kwiatkowska, 1999; Łukaszewski, 1999; Wojciszke, 2002). Nasze dane wskazują tylko na jego obecność w badanych próbach i nie pozwalają na żadne ogólniejsze wnioski. W szczególności nie można ich odnieść do wciąż nie rozstrzygniętej kwestii, czy ów powszechny, spotykany i u dorosłych, i u dzieci, efekt faworyzacji ma charakter wrodzony, czy też dzieci uczą się tego typu skłonności od dorosłych. Można spodziewać się, że chodzi o zjawisko uniwersalne, charakterystyczne dla różnych gatunków, choć tylko u *homo sapiens* może być ono wywoływane tak subtelnymi przesłankami, jak sama etykieta odnosząca się do kategorii „swoich” bądź „obcych” (por. wyniki badań w *paradygmacie grupy minimalnej* – Tajfel, 1969). Nie jest to jednak problem, który mógłby być dyskutowany w ramach niniejszej publikacji.

Poza prymatem „swoich”, stosunek do poszczególnych „obcych” okazał się zróżnicowany. Nie mamy podstaw do orzekania o specyficznych źródłach określonych reakcji badanych dzieci. Kiedy w cytowanych tu i w innych badaniach okazywało się, że dzieci deklarują sympatię i stosunkowo wysoki stopień gotowości do kontaktów z dziećmi czarnoskórymi, intuicyjne interpretacje autorów badań – studentów i ich promotora – jakby pochodziły „z innej bajki” (dla studentów było oczywiste, że źródłem sympatii jest podziw dla sukcesów czarnoskórych sportowców). Ważne jest to, że mamy podstawy, by przypuszczać, że badane dzieci ujawniały ustosunkowania, z których nie zdawały sobie w pełni sprawy. Kiedy były pytane o stosunek do osób na fotografiach, wyrażały go zapewne świadomie (zakreślając określone stopnie skal). Prawdopodobnie nie były jednak świadome tego, że ich deklaracja – stosunkowo dużej sympatii do dziecka inwalidy – nie jest spójna z przejawami umiarkowanej gotowości do dzielenia z nim (czy z nią) namiotu czy bycia we wspólnej drużynie. Podobnie niespójny był stosunkowo najniższy stopień wyrażonej wprost sympatii do dziecka narodowości niemieckiej ze stosunkowo dużą gotowością do bliskich z nim (czy nią) kontaktów. Nie sposób bez spekulacji dyskutować o specyficznych źródłach tych niespójności. Należy poprzestać na stwierdzeniu, że można spodziewać się u dzieci niespójności postaw jawnych i utajonych, a w każdym razie niespójności tego, co rejestrujemy, stosując miary bezpośrednie i pośrednie.

O realności utajonych postaw w próbie badanych dzieci świadczą wyniki badania z zastosowaniem IAT. Tempo wykonywania prostego zadania poznawczego (kategoryzowania imion czy słów przyjemnych bądź przykrych) było u nich – podobnie jak w wielu badanych próbach dorosłych – inne w zależności od kontekstu afektywnego. Rodzaj uchwyconego zróżnicowania – tempo szybsze w warunkach „swoi – przyjemne” i „obcy – przykre” niż w sytuacji układu przeciwnego, w warunkach etykietek (nazw kategorii) – wskazuje na to, że u jego podstaw leżały uprzedzenia. Można przyjąć, że wywierały one wpływ na przetwarzanie informacji w sposób utajony. W obszernym artykule przeglądowym Greenwald i Banaji (1995) zwracają uwagę na to, że zachowania ludzi są w dużej mierze wynikiem utajonych, niedostępnych świadomie śladów doświadczenia. Utajone przeszłe doświadczenia wpływają na reakcje, „choć wpływ ten nie jest prawidłowo identyfikowany na drodze introspekcji przez osobę, która temu wpływowi ulega” (s. 13). Zgodnie z założeniami IAT należy przyjąć, że reakcje dzieci pozostawały w wyniku wcześniejszych doświadczeń, wyznaczających w sposób utajony charakter reagowania. Zarysowujące się konkluzje nie są odkrywcze. Wskazują tylko na to, że rozmaite ustalenia dotyczące dorosłych odnoszą się także do dzieci. Implikuje to podobne postulaty metodologiczne pod adresem badań nad postawami dzieci i dorosłych.

Greenwald i Banaji (1995) stwierdzają: „Z różnic między poznaniem utajonym a poddającym się samoopisowi poznaniem jawnym wynika, że miary bezpośrednie – zakładające trafność introspekcji – są nieadekwatne w przypadku poznania utajonego” (s. 13). I postulują: „W badaniach nad poznaniem utajonym stosowanie miar pośrednich uzasadnione jest względami teoretycznymi” (s. 14). Względem, o których mowa, odnoszą się także do badań nad postawami dzieci.

Warto na koniec podkreślić, że technika IAT mierzy uprzedzenia pośrednio, wykorzystując szczególną właściwość systemu afektywnego: skutek jego oddziaływania w przetwarzaniu informacji ważna jest spójność ewaluatywna, a nie deskryptywna (Lewicka, 1985), i to tak dalece, że do zasymilowania informacji wystarczy zgodność znaku dwóch obiektów, które nie muszą być (w sensie deskryptywnym) powiązane. Na dynamikę kategoryzacji miał wpływ afekt będący atrybutem niekategoryzowanych obiektów. Można więc uznać, że IAT spełnia dobrze postulat stosowania miar pośrednich, dzięki którym mogą być mierzone reakcje utajone, a podmiot nie zdaje sobie sprawy z tego, co jest przedmiotem badania.

BIBLIOGRAFIA

- Brendl, C. M., Markman, A. B., Messner, C. (2001). How do indirect measures of evaluation work? Evaluating the inference of prejudice in the Implicit Association Test. *Journal of Personality and Social Psychology*, 81, 760-773.
- Bar-Tal, D., Teichman, Y. (w druku). *Stereotypes and prejudice in conflict*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Codol, J.-P. (1985). L'estimation des distances physiques entre personnes: suis-je aussi loin de vous que vous êtes de moi? *L'Année Psychologique*, 527-550.
- Codol, J.-P. (1987). Comparability and incomparability between oneself and others: Means of differentiation and comparison reference points. *Cahiers de Psychologie Cognitive*, 7, 87-105.
- Drozda-Senkowska, E. (1990). Zjawisko Pollyanny w ocenach społecznych dzieci. *Przegląd Psychologiczny*, 33, 1, 183-192.
- Gołąb, A., Reykowski, J. (1985). *Studia nad rozwojem standardów ewaluacyjnych*. Wrocław: Ossolineum.
- Greenwald, A. G. (1980). Totalitarian ego: Fabrication and revision of personal history. *American Psychologist*, 35, 603-618.
- Greenwald, A. G., Banaji, M. R. (1995). Utajone poznanie społeczne: postawy, wartościowanie siebie i stereotypy. *Przegląd Psychologiczny*, 38, 1-2, 11-63.
- Greenwald, A. G., McGhee, D. I., Schwartz, J. L. K. (1998). Measuring individual differences in implicit cognition: The Implicit Association Test. *Journal of Personality and Social Psychology*, 6, 1464-1480.
- Greenwald, A. G., Pratkanis, A. R. (1988). Ja jako centralny schemat postaw. *Nowiny Psychologiczne*, 2, 20-70.
- Grzegółowska-Klarkowska, H. (1986). *Mechanizmy obronne osobowości*. Warszawa: PWN.
- Isen, A. M. (1984). Toward understanding the role of affect in cognition. [W:] R. Wyer, T. Srull (red.), *Handbook of social cognition* (s. 179-236). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Jarymowicz, M. (2001). JA w automatycznym przetwarzaniu informacji. [W:] R. K. Ohme, M. Jarymowicz, J. Reykowski (red.), *Automatyzmy w procesach przetwarzania informacji* (s. 103-120). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Jarymowicz, M. (2003). O utajonych przejawach atrakcyjności i awersyjności podobieństwa JA – INNI. *Przegląd Psychologiczny*, 46, 3, 237-252.
- Jusiński, M. (1985). *Strukturalne reprezentacje subsystemów tożsamości a poziom obronności w wieku dorastania* (niepublikowana praca magisterska, Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego).
- Kamińska-Feldman, M. (1994). *Asymetria w ocenianiu dystansów JA – INNI*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW.
- Kwiatkowska, A. (1999). *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Lewicka, M. (1985). Afektywne i deskryptywne mechanizmy spostrzegania innych ludzi. [W:] M. Lewicka, J. Trzebiński (red.), *Psychologia spostrzegania społecznego* (s. 19-78). Warszawa: KiW.
- Lewicki, P. (1983). *Struktura i funkcjonowanie wzorca poznawczego w procesie percepcji społecznej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łukaszewski, W. (1999). Młodzi Polacy o narodach Europy. [W:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych* (s. 209-241). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Maison, D. (1997). *Jak powstają stereotypy narodowe?* Warszawa: Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW.
- Maison, D., Bruin, R. (1999). Test Utajonych Skojarzeń (IAT) Greenwalda: metoda badania utajonych postaw. [W:] R. K. Ohme, M. Jarymowicz (red.), *Utajony wpływ afektu na procesy poznawcze. Wybrane metody badań*. *Studia Psychologiczne* (numer specjalny), 37, 1, 61-81.
- Maruszewski, T. (2001). *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Minichowski, T. (2002). *Stosunek dzieci do innych dzieci – „swoich” i „obcych”* (niepublikowana praca magisterska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie).
- Obuchowski, K. (2001). *W poszukiwaniu właściwości człowieka*. Poznań: Oficyna Wydawnicza Garmond.
- Opara, D. (2002). *Jawne i utajone ustosunkowania 11-letnich dzieci do swoich i obcych* (niepublikowana praca magisterska Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie).
- Piaget, J. (1978). *Le jugement moral chez l'enfant*. Paryż: Presses Universitaires de France.
- Reykowski, J. (1990). Rozwój moralny jako zjawisko wielowymiarowe. [W:] J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub (red.), *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania* (s. 33-58). Wrocław: Ossolineum.
- Rosch, E. (1975). Cognitive reference points. *Cognitive Psychology*, 7, 532-547.
- Sears, D. O. (1983). The person positivity bias. *Journal of Personality and Social Psychology*, 44, 233-250.
- Skowronski, J. J., Carlston, D. E. (1987). Social judgment and social memory: The role of cue diagnosticity in negativity, positivity and extremity biases. *Journal of Personality and Social Psychology*, 53, 689-699.
- Sokolowska, A. (2002). *Płeć 13-14-letnich dzieci a spostrzegane podobieństwo i ustosunkowania do obcych etnicznie o różnej płci* (niepublikowana praca magisterska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie).
- Tajfel, H. (1969). Cognitive aspects of prejudice. *Journal of Social Issues*, 25, 79-97.
- Tajfel, H. (1981). *Human groups and social categories*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Tversky, A. (1977). Features of similarity. *Psychological Review*, 84, 327-352.
- Weigl, B. (1999). *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Wojciszke, B. (2002). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wróbel, A. (2001). Czy można wierzyć zmysłom? [W:] R. K. Ohme, M. Jarymowicz, J. Reykowski (red.), *Automatyzmy w procesach przetwarzania informacji* (s. 19-24). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Zajonc, R. B. (2001). Mere exposure: A gateway to the subliminal. *Current Directions in Psychological Science*, 10, 6, 224-228.